

Beata Kozaczyńska

Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach
ORCID 0000-0002-1653-3472

Organizacja gniazd dziecięcych dla dzieci polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego w latach 1942–1943

Organization of Children's Nests for Polish Children Displaced from the Zamość Region to the Warsaw District, 1942–1943

The activity of children's nests in the eastern part of the Warsaw district was associated with the displacement of Polish children from the Zamość region by the Germans in the winter between the end of 1942 and beginning of 1943. Many of them were separated from their mothers (parents) during racial selection in the transit camp in Zamość and deported, in six transports to three poviats of the district: Garwolin, Siedlce and Mińsk Mazowiecki. After being placed in "foster families" in this area, there was a need to provide the displaced children with care during the day, in the absence of their working caregivers (including mothers), or in the absence of proper care and entertainment. Local agencies of the Main Welfare Council came to the rescue by organizing six children's nests in: Żelechów, Łaskarzew-Osada, Parysów, Stoczek Łukowski, Mordy and Łosice. Their aim was not only to manage their free time in the absence of working caregivers, in various forms, e.g. fun, education, etc., but also to improve their health, also by feeding displaced children. This was possible thanks to many months of financial and material support from the "Care Clubs" for displaced children, established by employees of institutions and enterprises from Warsaw. The mood of fun and joy during kindergarten classes meant that children from the Zamość region could, at least for a short time, forget about the difficult reality of the occupation and often forget about separation from their loved ones. After the liberation of these areas in the summer of 1944, the children's nests were most likely liquidated and the displaced children left for their hometowns.

Keywords: children of the Zamość region, II World War, displacement from the Zamość region, children's nests, Warsaw district

Słowa kluczowe: dzieci Zamojszczyzny, II wojna światowa, wysiedlenia z Zamojszczyzny, gniazda dziecięce, dystrykt warszawski

Późną jesienią i zimą lat 1942 i 1943, po rozpoczęciu wysiedleń na Zamojszczyźnie, Niemcy wywozili z obozu przejściowego w Zamościu (UWZ-Lager Zamosc) dzieci polskie, zakwalifikowane jako „bezwartościowe rasowo”. Pierwsze trzy transporty z dziećmi dotarły już w grudniu 1942 r. do stacji docelowych – Sobolew i Pilawa, położonych we wschodniej części dystryktu warszawskiego. Niemcy skierowali wówczas do powiatu garwolińskiego 2213 osób w trzech transportach¹. Pierwszy liczący 605 osób (w tym 351 dzieci do lat 14)² dotarł do stacji kolejowej Pilawa 10 grudnia 1942 r. Wysiedleni mieli zostać rozmieszczeni w miejscowościach – Parysów (303 osoby) i Sobienie Jeziory (302 osoby). Stacją docelową kolejnych dwóch transportów był Sobolew. 11 grudnia 1942 r. skierowano 634 osoby (w tym 283 dzieci do 10 roku życia) do ulokowania w Żelechowie. Pociąg dotarł tam dwa dni później, 13 grudnia 1942 r. Transport trzeci wyjechał z obozu przejściowego w Zamościu 18 grudnia 1942 r., a zakończył swój bieg 20 grudnia 1942 r. w Sobolewie. Obejmował 974 osoby, w tym 512 dzieci (407 dzieci do 10 lat). Zgodnie z dokumentacją transportu, wysiedleńców przydzielono do poszczególnych gmin: Maciejowice (204 osoby), Łaskarzew-Osada (188 osób), Stoczek Łukowski (265 osób) i Żelechów (317 osób)³.

Kolejne trzy transporty z dziećmi niezakwalifikowanymi do zniemczenia Niemcy skierowali z obozu przejściowego w Zamościu 30 stycznia oraz 1 i 27 lutego 1943 r. Dotarły one do stacji kolejowych w powiecie siedleckim: 31 stycznia 1943 r. do Siedlec, 2 lutego 1943 r. do Mordów oraz w powiecie mińsko-mazowieckim – 28 lutego 1943 r. do Mrozów⁴.

Po przyjeździe transportów do stacji docelowych w dystrykcie warszawskim okazało się, że większość wśród nowo przybyłych stanowią dzieci i starcy. Niektórym dzieciom towarzyszyły matki, babcie lub dziadkowie, pozostawieni przy nich w obozie przejściowym w Zamościu (podczas selekcji rasowej). Bywało, że

¹ Archiwum Państwowe w Zamościu, Rada Główna Opiekuńcza w Krakowie, Polski Komitet Opiekuńczy w Zamościu 1940–1944, sygn. 93, k. 1; Archiwum Akt Nowych [AAN], Rada Główna Opiekuńcza. Biuro Centrali w Krakowie 1940–1945 [RGO], sygn. 777, Sprawozdanie W. Tomaszewskiego za grudzień 1942 r., Garwolin 2.01.1943 r., k. 10.

² AAN, RGO, sygn. 499, Sprawozdanie opisowe za miesiąc grudzień 1942 r., Garwolin 11.01.1943 r., k. 142.

³ Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], Centrala Przesiedleńcza Policji Bezpieczeństwa Ekspozytura w Zamościu [CPZ], sygn. 66, Listy transportowe, k. 2–20, 24–44, 45–85; APL, CPZ, sygn. 68, Listy transportowe, k. 4–22.

⁴ *Byliśmy w transportach Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017, s. 133, 233, 267.

opiekunowie byli dla dzieci zupełnie obcy. Część spośród osób starszych wymagała leczenia i opieki⁵. W obozie przejściowym w Zamościu to oni zostali przez Niemców przydzieleni do tzw. końskich baraków, by sprawować nadzór nad umieszczonymi tam dziećmi, odłączanymi siłą od rodziców podczas selekcji rasowej. Kilkudniowy, a dla niektórych więźniów nawet kilkutygodniowy pobyt w obozie spowodował u większości z nich (zwłaszcza u małoletnich) skrajne wycieńczenie, choroby, a nawet trwałe kalectwo. Wielu nie przeżyło ekstremalnie ciężkich warunków sanitarno-bytowych „za drutami” obozu w Zamościu. Z kolei wywożeni z obozu do wschodnich powiatów dystryktu warszawskiego transportowani byli w bydłowych, nieogrzewanych wagonach mimo nieraz katastrofalnego stanu zdrowia, a nawet z objawami agonii. Na przykład o sytuacji wysiedlonych do powiatu garwolińskiego w grudniu 1942 r. pisano: „Wysiedleni są to ludzie zupełnie niezdolni do pracy, składający się z dzieci, kalek i starców przybyli do powiatu po 2-tygodniowym przebywaniu w obozie zawszeni, brudni, bez zapasu bielizny i odzieży, obdarci. Znikoma ilość przywiozła ze sobą skromne zapasy żywności, składającej się z kilku kilogramów kaszy czy mąki [...]”⁶. W tej sytuacji należało im zapewnić pierwszą pomoc medyczną, a w dalszej kolejności schronienie i opiekę przez kilka, a nawet kilkadziesiąt okupacyjnych miesięcy, aż do wyzwolenia (latem 1944 r.). Dramat i bezmiar nieszczęścia wysiedlonych dzieci powodował, że z pomocą pospieszyła im miejscowa społeczność, zabierając je do swych domów. Koordynacją akcji pomocowej zajęły się agendy terenowe Rady Głównej Opiekuńczej⁷. Wysiedleńcom z Zamojszczyzny wydano ciepłe posiłki już na stacjach kolejowych w Pilawie i Sobolewie⁸. Potrzeby nowo przybyłych były ogromne. Najczęściej dzieci nie posiadały odpowiedniej odzieży i obuwia. Należało zapewnić im pomoc i to w warunkach przedłużającej się wojny oraz biedy lokalnej społeczności. Po okresie leczenia i adaptacji do nowych warunków egzystencji z dala od rodzinnego domu, dzieci starsze objęto obowiązkiem szkolnym, natomiast w trosce o rozwój fizyczny i psychiczny dzieci w wieku przedszkolnym postanowiono utworzyć placówki przedszkolne pod nazwą gniazda dziecięce. Potrzeba ta wiązała się również z koniecznością zapewnienia opieki wysiedlonym dzieciom

⁵ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Łaskarzewa w dn. 9 i 11.09.1943 r., k. 390.

⁶ AAN, RGO, sygn. 499, Sprawozdanie opisowe P. Michalika za grudzień 1942 r., Garwolin 11.01.1943 r., k. 142.

⁷ Rada Główna Opiekuńcza w Krakowie była jedyną organizacją pomocową, działającą w Generalnym Gubernatorstwie za zgodą władz okupacyjnych. Posiadała agendy terenowe: miejskie (Polskie Komitety Opiekuńcze) i gminne (delegatury).

⁸ AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie Pol.KO Garwolin dotyczące akcji względem przesiedlonych za okres od 9.12.1942 do 31.03.1943 r., k. 220.

w ciągu dnia, często pod nieobecność ich pracujących matek oraz opiekunów, którzy pospieszyli im na ratunek.

Organizację gniazd dziecięcych dla wysiedlonych dzieci z Zamojszczyzny przewidziano w dwóch wschodnich powiatach dystryktu warszawskiego – garwolińskim i siedleckim. W tym pierwszym należało utworzyć placówki w miejscowościach, w których znajdowały się większe skupiska ludności wysiedlonej z Zamojszczyzny. Z takim postulatem wystąpił 25 stycznia 1943 r. Karol Bohdanowicz, zastępca doradcy RGO na Okręg Warszawski⁹. W jednym ze sprawozdań skierowanych do Centrali RGO w Krakowie informował o potrzebie utworzenia w powiecie garwolińskim czterech gniazd dziecięcych dla 155 dzieci z Zamojszczyzny w następujących miejscowościach: Żelechów – dla 60 dzieci; Stoczek Łukowski – dla 40; Łaskarzew – dla 30 i Parysów – dla 25 dzieci¹⁰. Poza tym zamierzano również zorganizować w tych miejscowościach świetlice szkolne dla dzieci z Zamojszczyzny. Sprawozdawca wskazał jednocześnie na konieczność zabezpieczenia dodatkowych przydziałów żywności na potrzeby dożywiania dzieci w projektowanych placówkach. Miały one pochodzić z Centrali RGO w Krakowie. W tej sytuacji niezbędna była specjalna subwencja z zewnątrz, tj. spoza RGO, przeznaczona nie tylko na zakup artykułów żywnościowych, ale również na przystosowanie lokali przeznaczonych na gniazda, zaopatrzenie ich w podstawowe meble i naczynia oraz zatrudnienie przedszkolank. Wskazane było dostarczenie zeszytów i innych pomocy niezbędnych do pracy w projektowanych placówkach przedszkolnych i świetlicach.

Gniazdo dziecięce w Żelechowie (powiat garwoliński)

Pierwsze gniazdo dziecięce uruchomione zostało 25 stycznia 1943 r. w Żelechowie¹¹. W tym czasie w niewielkim mieście przebywało ponad 900 wysiedleńców z Zamojszczyzny, zaś liczba stałych mieszkańców wynosiła ok. 3000 osób. Placówkę przedszkolną otwarto dla 60 dzieci z Zamojszczyzny w budynku Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej¹². Prowadziły ją miejscowe siostry zakonne. W dniu uruchomienia gniazda zgłosiło się około 30 dzieci. Większość z nich matki przyniosły na rękach. Dzieci nie miały odpowiedniej odzieży i obuwia. Tego dnia otrzymały wyżywienie: kawę z mlekiem i kromkę chleba z marmoladą lub masłem¹³. Mimo trudności odzie-

⁹ AAN, RGO, sygn. 1050, Pismo K. Bohdanowicza do RGO w Krakowie, Żelechów 25.01.1943 r., k. 182.

¹⁰ Świetlice szkolne dla 205 dzieci z Zamojszczyzny planowano utworzyć: dla 75 dzieci w Żelechowie, dla 55 w Stoczku Łukowskim, dla 40 w Łaskarzewie i dla 35 w Parysowie. Ibidem, k. 187.

¹¹ Ibidem, k. 188.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

żowych liczba dzieci uczęszczających do gniazda sukcesywnie wzrastała. W lutym wynosiła 57 dzieci, w marcu 72 dzieci (w tym 60 wysiedlonych z Zamojszczyzny)¹⁴, zaś w kwietniu już 108 (w tym 46 wysiedlonych dzieci z Zamojszczyzny)¹⁵. Niewątpliwie świadczyło to o dużym zainteresowaniu taką formą pomocy ze strony matek i opiekunów. Dzieci uczęszczające do gniazda miały zagwarantowane wyżywienie, na które składały się trzy posiłki dziennie. Zaopatrzenie w żywność mogło być jednym z ważnych czynników wpływających na frekwencję dzieci w gniazdach¹⁶.

Począwszy od 1 kwietnia 1943 r. miejscowa Delegatura Pol.KO Garwolin scentralizowała w gnieździe żelechowskim opiekę nad wysiedlonymi dziećmi¹⁷. Znaczne wsparcie finansowe uzyskano od pracowników warszawskiego Magistratu, który 20 marca 1943 r. utworzył „Koło Opiekuńcze”. Tego rodzaju „koła”, określane w dokumentacji RGO również jako „zespoły popierające”, powstawały z inicjatywy mieszkańców Warszawy w następstwie zakazu przywożenia do okupowanej stolicy wysiedlonych dzieci z Zamojszczyzny, wydanego przez warszawskie władze okupacyjne¹⁸. W przypadku Żelechowa ofiarodawcy zastrzeżli, że wyłącznym celem wydatkowania środków finansowych będzie opieka nad dziećmi wysiedlonymi z Zamojszczyzny, przebywającymi w tej miejscowości¹⁹. Pomoc „Koła” była znaczna²⁰, zwłaszcza na odcinku doży-

¹⁴ AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie K. Bohdanowicza z kontroli i lustracji Delegatury Pol. KO w Żelechowie w dn. 23–26.03.1943 r., Warszawa 10.04.1943 r., k. 30.

¹⁵ AAN, RGO, sygn. 777, Raport miesięczny Pol.KO Garwolin z akcji dożywiania za kwiecień 1943 r., k. 193.

¹⁶ AAN, RGO, sygn. 1050, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Kół Opiekuńczych nad wysiedlonymi z Lubelszczyzny odbytego w dn. 20.03.1943 r. o godz. 10-tej przy ul. Fredry Nr 6, k. 195; AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie Polskiego Komitetu Opiekuńczego Powiat Garwolin za czas od 1.04.1943 do 30.04.1943 r., k. 192.

¹⁷ AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie K. Bohdanowicza z kontroli i lustracji Delegatury Pol. KO w Żelechowie w dn. 23–26.03.1943 r., Warszawa 10.04.1943 r., k. 22.

¹⁸ „Koła Opiekuńcze” powstawały samorzutnie i nieformalnie, począwszy od lutego 1943 r. Ich głównym zadaniem była pomoc materialna (gotówkowa i rzeczowa) dla wysiedlonych dzieci, przebywających w różnych miejscowościach dystryktu warszawskiego. Od 20.03.1943 r. działały legalnie jako „Koła Opiekuńcze”, akceptowane przez władze okupacyjne. „Koła” postawiły sobie za specjalne zadanie organizowanie opieki nad wysiedlonymi dziećmi. AAN, RGO, sygn. 1050, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Kół Opiekuńczych nad wysiedlonymi z Lubelszczyzny odbytego w dniu 20.03.1943 r. o godz. 10-tej przy ul. Fredry Nr 6, k. 195; AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie Doradcy RGO na Okręg Warszawski za czas od 1.04 do 17.05.1943 r., k. 4.

¹⁹ AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie K. Bohdanowicza z kontroli i lustracji Delegatury Pol. KO w Żelechowie w dn. 23–26.03.1943 r., k. 23.

²⁰ Na przykład w marcu 1943 r. Delegatura w Żelechowie otrzymała od „Koła Opiekuńczego” pracowników Magistratu 80 000 zł. Podobną kwotę, tj. 77 520,59 zł pozyskano z ofiarności ludności miejscowej i z okolicznych gmin. W tym czasie wpływy z subwencji Pol.KO i RGO wyniosły tylko 8000 zł. Ibidem, k. 22.

wiania dzieci w gnieździe²¹. Pracownicy warszawskiego Magistratu rozpoczęli akcję pomocy wysiedleńcom w Żelechowie 12 stycznia 1943 r. W dniu otwarcia gniazda dostarczono transport odzieży i cukru. W kolejnych tygodniach i miesiącach pomoc kontynuowano²².

Z kolei podczas kontroli działalności tej placówki we wrześniu 1943 r. zapisanych do gniazda było już tylko 43 dzieci „zamojskich” i 15 miejscowych, podopiecznych Delegatury w Żelechowie. W raporcie pokontrolnym pracownik Pol. KO w Garwolinie odnotował: „Lokal obszerny, widny, czysty. Trzy jasne odpowiednio umeblowane pokoje, szatnia. [...] Zajęcia trwają codziennie w czasie od 9 do 15-tej. Żywnienie dobre. Dzieci korzystają z trzykrotnych posiłków: śniadanie: chleb z masłem lub miodem czy marmoladą, kawa biała z cukrem; obiad – zupa wydawana do syta bez ograniczeń; podwieczorek – chleb smarowany. Dwa pierwsze posiłki zjadają dzieci na miejscu, podwieczorki zabierają do domu. Gniazdo Dziecięce w Żelechowie jest klasycznym typem Ochronki²³ a nie Przedszkolem”²⁴.

Gniazdo dziecięce w Łaskarzewie-Osadzie (powiat garwoliński)

Drugie gniazdo dziecięce zorganizowano w powiecie garwolińskim przed 20 marca 1943 r.²⁵ – w Łaskarzewie-Osadzie dla 32 dzieci²⁶. Placówkę tę uru-

²¹ Ibidem, k. 31.

²² Tylko do końca marca 1943 r. „Koło” dostarczyło do Żelechowa kolejne partie odzieży, zabezpieczając potrzeby odzieżowe dzieci w stopniu „zupełnie dostatecznym”. Ibidem, k. 30; AAN, RGO, sygn. 1050, Sprawozdanie Pol.KO w Garwolinie z akcji względem przesiedlonych za okres od 9.12.1942 do 31.03.1943 r., k. 227.

²³ Ochronka to dawniej „ośrodek opiekuńczy dla biednych lub osieroconych dzieci” lub rodzaj przedszkola. Ochronki powstawały od 1839 r. jako placówki opiekuńcze, z myślą o dzieciach pozbawionych w ciągu dnia należytej opieki. I choć pierwszą utworzono w Warszawie (z ramienia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności), organizowane były również na wsiach. Ich propagator, August Cieszkowski (filozof, ekonomista, działacz społeczno-polityczny), domagał się tworzenia ochron wiejskich w całym kraju i finansowania ich ze środków państwowych. Ochronki pełniły przede wszystkim funkcje kompensacyjne. Miały na celu zapewnienie dzieciom z rodzin najuboższych opieki, pod nieobecność pracujących rodziców. B. Kalinowska-Witek, *Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym w poglądach pedagogów i publicystów wybranych czasopism Królestwa Polskiego z II połowy XIX i początków XX wieku*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2019, t. 14, nr 3, s. 18, 23.

²⁴ AAN, RGO, sygn. 777, Raport z wyjazdu służbowego do Żelechowa, Garwolin 30.09.1943 r., k. 403.

²⁵ 20.03.1943 r. podczas zebrania przedstawicieli „Kół Opiekuńczych” w Warszawie poinformowano, że przedszkole w Łaskarzewie czynne jest w godzinach 9.00–16.00. AAN, RGO, sygn. 1050, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Kół Opiekuńczych nad wysiedlonymi z Lubelszczyzny, odbytego 20.03.1943 r. o godz. 10-tej przy ul. Fredry Nr 6, k. 197.

²⁶ AAN, RGO, sygn. 1050, Sprawozdanie Pol.KO w Garwolinie z akcji względem przesiedlonych za okres od 9.12.1942 do 31.03.1943 r., k. 225.

chomiono dość późno, mimo że uchwałę o jej organizacji podjęto już na przełomie stycznia i lutego 1943 r. podczas posiedzenia plenarnego miejscowej Delegatury²⁷. Wówczas w trzech drewnianych budynkach letniskowych przebywało około 110–115 osób (dzieci i dorosłych)²⁸. Priorytetem okazało się zakwaterowanie wysiedleńców z Zamojszczyzny i odwszenie (poddano ich kąpeli). Postanowiono również przeprowadzić remont willi letniskowej „Świt”. W tym drewnianym, dwupiętrowym budynku zgrupowano większość nowo przybyłych z Zamojszczyzny. W kwietniu 1943 r. w jednym dość obszernym pokoju musiało pomieścić się 26 dzieci uczęszczających do gniazda²⁹. Jego wyposażenie stanowiły wysokie stoły na krzyżakach i niewygodne, duże ławy. Dodatkowo gniazdo miało do dyspozycji werandę³⁰. Oprócz braku odpowiednich mebli przystosowanych do wieku dzieci, odnotowano brak odpowiednich lektur, gier i zabawek, właściwych dla wieku przedszkolnego³¹. Wysiedlone dzieci uczęszczające do przedszkola otrzymały odzież dostarczoną przez „Koło Opiekuńcze” pracowników instytucji bankowych z Warszawy i Elnę Gistedt, warszawską artystkę operową pochodzenia szwedzkiego³².

Sytuacja lokalowa gniazda w Łaskarzewie uległa poprawie dopiero jesienią 1943 r., kiedy przeniesiono je do nowej, wprawdzie mniejszej, ale widnej sali. W pokoju przylegającym urządzono szatnię-umywalnię. Lokal został odświeżony, wykonano nowe meble przystosowane do potrzeb rozwoju fizycznego dzieci w wieku przedszkolnym. O dwóch pokojach na drugim piętrze w willi „Świt” przeznaczonych na gniazdo wspomina Paulina Włosik, wychowawczyni zatrudniona w tej placówce. W jednym ustawiono stoliki i ławeczki, a drugi,

²⁷ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Delegatury Łaskarzew os. w dniach 29.01–1.02.1943 r., k. 50 (w dokumencie tym pojawia się nazwa „gniazdo sieroco” na określenie nowo tworzonej placówki przedszkolnej dla wysiedlonych dzieci z Zamojszczyzny).

²⁸ Ponadto 26 dzieci umieszczono w rodzinach zastępczych, 2 – w sierocińcu w Izdebnie i 3 – na terenie gminy Łaskarzew. Ibidem, k. 49.

²⁹ AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie W. Tomaszewskiego za miesiąc kwiecień 1943 r., Garwolin 4.05.1943 r., k. 154.

³⁰ M. Kuzańska-Obrączkova, *O dzieciach z Zamojszczyzny w powiecie garwolińskim*, [w:] *W obronie dzieci i młodzieży w Warszawie 1939–1944*, red. S. Tazbir, Warszawa 1975, s. 147; AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie M. Kuzańskiej z pobytu w Łaskarzewie-Osada za okres dwóch miesięcy od 1.09–1.11.[19]43, Garwolin 4.11.1943 r., k. 430.

³¹ AAN, RGO, sygn. 791, Raport J. Golińskiej z wyjazdu służbowego do os. Łaskarzew, Łaskarzew 15.04.1943 r., k. 96.

³² AAN, RGO, sygn. 1050, Sprawozdanie Pol.KO w Garwolinie z akcji względem przesiedlonych za okres od 9.12. 1942 do 31.03.1943 r., k. 225. „Koło” przekazywało też środki finansowe na potrzeby gniazda i wysiedlonych dzieci. AAN, RGO, sygn. 1050, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Kół Opiekuńczych nad wysiedlonymi z Lubelszczyzny odbytego w dniu 20.03.1943 r. o godz. 10-tej przy ul. Fredry Nr 6, k. 197.

większy, służył do gier i zabaw³³. „Dzieci chętnie brały udział w zajęciach. Miały do swej dyspozycji trochę pomocy, jak: ołówki, kredki, ilustrowane książeczki, układanki obrazkowe itp. do gier ruchowych skakanki, piłki, była też na placu huśtawka”, pisała P. Włosik³⁴. Według informacji Marii Kuzańskiej przedszkolanka utrzymywała stały kontakt z rodzicami dzieci (mieszkała również w wili „Świt”). Na bieżąco organizowano zebrania matek podopiecznych gniazda. Były one informowane o prawach i obowiązkach wobec gniazda oraz o możliwościach pomocowych miejscowej Delegatury³⁵. W tym czasie frekwencja dzienna w gnieździe wynosiła 20 dzieci, a zajęcia odbywały się w godzinach 9.00–14.00.

Wiosną 1943 r. powstały kolejne dwa gniazda dziecięce w powiecie garwolińskim: w Parysowie i Stoczku Łukowskim.

Gniazdo dziecięce w Parysowie (powiat garwoliński)

Gniazdo dziecięce w Parysowie uruchomiono 15 kwietnia 1943 r.³⁶ Zanim jednak placówka rozpoczęła działalność, podczas posiedzenia plenarnego Delegatury w Parysowie 5 marca, poruszono m.in. kwestię uruchomienia gniazda dziecięcego przy pomocy środków finansowych „Społem”. Jeszcze tego dnia Wilhelm Tomaszewski, pracownik Pol.KO w Garwolinie³⁷ obejrzał – wspólnie z wiceprzewodniczącym tej agendy Kaczmarkiem – lokal dla gniazda. Nieco później, w połowie marca skierowano do Parysowa Marię Kuzańską z Warszawy z zadaniem omówienia spraw dotyczących organizacji przedszkola³⁸. Zamierzano zorganizować gniazdo w miejscowym Domu Ludowym. Okazało się

³³ Pewną ilość materiałów piśmiennych i przyborów dla gniazda w Łaskarzewie pozyskała Maria Kuzańska w firmach warszawskich: „Franaszek” i „Librowia” oraz w „Społem”. AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie M. Kuzańskiej z pobytu w Łaskarzewie-Osada za okres dwóch miesięcy od 1.09–1.11.[19]43, Garwolin 4.11.1943 r., k. 431.

³⁴ Państwowe Muzeum na Majdanku, Zbiór relacji i pamiętników, sygn. VII/O-131, P. Włosik, Wspomnienia o pomocy dzieciom, mps, b.d., k. 14.

³⁵ AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie M. Kuzańskiej z pobytu w Łaskarzewie-Osada za okres dwóch miesięcy od 1 09–1.11.[19]43, Garwolin 4.11.1943, k. 430–431.

³⁶ Planowano uruchomić gniazdo 1.04.1943 r., jednak termin przesunięto na 15.04.1943 r., z powodu braku podstawowego wyposażenia, m.in. mebli. AAN, RGO, sygn. 777, Raport M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 9.05.1943 r., k. 199.

³⁷ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 4–6.03.1943 r., Garwolin 9.03.1943 r., k. 71. Tomaszewski wspomina w raporcie o potrzebie porozumienia się ze „Społem” w Garwolinie w kwestii uruchomienia gniazda.

³⁸ Od 1.04.1943 r. M. Kuzańska pełniła funkcję referenta organizacyjnego Pol.KO w Garwolinie. M. Kuzańska-Obrączkowska, *O dzieciach z Zamojszczyzny*, s. 142.

to jednak niemożliwe, ponieważ budynek wymagał remontu³⁹. W międzyczasie Niemcy, po zlikwidowaniu posterunku, opuścili lokal jednej ze szkół. To umożliwiło miejscowym władzom gminnym przekazanie budynku szkolnego na wyłączny użytek projektowanej placówki⁴⁰. Jego remontem zajął się Zarząd Gminy. W rezultacie przedszkole posiadało do dyspozycji, jak informowała w raporcie M. Kuzańska⁴¹, dwie duże widne sale do zajęć, kącik do mycia rąk (oddzielony parawanem) z oddzielnym wejściem oraz kuchnię z zainstalowanym kotłem o pojemności 20 litrów⁴². W dalszej części raportu Kuzańskiej czytamy: „Przez kuchnię przejście do pokoju, który przeznaczony jest na mieszkanie dla przedszkolanki. Stan budynku dobry. Należy tylko wybielić i ogólnie uporządkować”⁴³.

Uruchomienie i działalność gniazda oraz świetlicy dla dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny były możliwe dzięki środkom finansowym⁴⁴, przekazywanym przez „Spółdzielcze Koło Opiekuńcze” utworzone przy centrali „Społem” w Warszawie przy ul. Grażyny 13⁴⁵.

Początkowo do gniazda w Parysowie uczęszczało 14 dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny⁴⁶. Przyjęto również 17 dzieci miejscowych, jednak za opłatą w wysokości 100 zł miesięcznie⁴⁷. Wszystkim podopiecznym zapewniono jeden posiłek (śniadanie). Zajęcia odbywały się codziennie w godzinach od 9.00 do

³⁹ AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 16,17 i 18.03.1943 r., Garwolin, marzec 1943 r., k. 90.

⁴⁰ Ibidem, k. 91.

⁴¹ Jednym z zadań M. Kuzańskiej było współdziałanie w organizacji gniazd dziecięcych w powiecie garwolińskim i kontrola ich działalności. AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie Polskiego Komitetu Opiekuńczego Powiat Garwolin za czas od 1.04.1943 do 30.04.1943 r., k. 192.

⁴² AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 16,17 i 18.03.1943 r., Garwolin, marzec 1943 r., k. 90.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ AAN, RGO, sygn. 777, Raport M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 9.05.1943 r., k. 199.

⁴⁵ „Koło” to zostało zorganizowane na początku lutego 1943 r. z inicjatywy Leona Marszałka i Krystyny Lichaczewskiej. Nadzór nad jego działalnością sprawował Zarząd „Społem”, na czele z prezesem Marianem Rapackim. *Jak spółdzielcy ratowali dzieci polskie z Zamojszczyzny (2). Koła Opiekuńcze przy „Społem”, „Weteran Walki i Pracy”* 1962, nr 24, s. 14; AAN, RGO, sygn. 1050, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Kół Opiekuńczych nad wysiedlonymi z Lubelszczyzny, odbytego 20.03.1943 r. o godz. 10-tej przy ul. Fredry Nr 6, k. 196–197.

⁴⁶ AAN, RGO, sygn. 777, Raport M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 9.05.1943 r., k. 199. W sprawozdaniu za kwiecień 1943 r. referent W. Tomaszewski informował o dożywianiu w Gnieździe 19 dzieci (w formie śniadań); AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie W. Tomaszewskiego za miesiąc kwiecień 1943 r., Garwolin 4.05.1943 r., k. 154.

⁴⁷ Dzieci niezamożnych mieszkańców Parysowa mogły zostać częściowo lub całkowicie zwolnione z tej opłaty – wówczas koszty ich żywienia pokrywała Delegatura z własnych funduszy. AAN, RGO, sygn. 777, Raport M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 9.05.1943 r., k. 199.

14.00 pod kierunkiem wychowawczynie nazwiskiem Woldenberg, rekrutującej się spośród wysiedlonych przebywających w Parysowie.

Poważną przeszkodę w funkcjonowaniu gniazda w pierwszych tygodniach działalności stanowił brak odpowiednich mebli. O fakcie tym informowano 9 maja 1943 r.: „duże, ciężkie szkolne ławy nie nadają się zupełnie do użytku w Gnieździe, utrudniając racjonalne prowadzenie jakichkolwiek zajęć kształcących. Szkodliwe, gdyż sprzyjają rozwojowi skrzywień niewykształtowanego jeszcze kośćca w wieku przedszkolnym”⁴⁸. Jednocześnie stwierdzono brak odpowiednich szaf na materiały i pomoce naukowe oraz półek na zabawki z bezpośrednim dostępem dla dzieci. Brakowało również podstawowego wyposażenia gniazda, np. kredki czy nożyczek.

Mimo wspomnianych trudności w maju 1943 r. pisano o pracy z dziećmi: „Zajęcia prowadzone są na ogół metodycznie. Podejście do dzieci raczej dobre. Brak karności, zbyt szybkie przejście od śmiechu do lamentu. Szczególnie ciekawe i z ogromnym nakładem pracy Przedszkolanki prowadzone są zajęcia artystyczne”⁴⁹. Dzieci, jak zauważył sprawozdawca, czuły się w gnieździe swobodnie, były jednak „zbyt rozkrzyczane”. Zdaniem M. Kuzańskiej kontrolującej działalność gniazda należało wypracować karną postawę dziecka w stosunku do poleceń wychowawcy. Wiele do życzenia pozostawiała punktualność dzieci⁵⁰. Ponadto Kuzańska podniosła w raporcie kwestię nieprzychylnego stosunku przewodniczącego miejscowej Delegatury do działalności nowo utworzonej placówki: „Nie widzi się wartości wychowawczych i społecznych, jakie daje dziecku wychowanie przedszkolne, oceniając zajęcia jako «zabawę w kółeczko»”⁵¹. Mimo że czystość i porządek wewnętrzny w placówce określono jako „należyte”, zaistniała potrzeba przekazania nadzoru nad placówką nauczycielce Justynie Zając, pełniącej funkcję sekretarza Delegatury, dla lepszego kontaktu z jej przewodniczącym⁵².

Wychodząc naprzeciw trudnościom z wyposażeniem gniazda dziecięcego w Parysowie, na początku czerwca 1943 r. referent Pol.KO w Garwolinie W. Tomaszewski zadeklarował przyspieszenie prac w tym zakresie i pozyskanie niezbędnej subwencji w wysokości 2000 zł. Placówka ta wciąż nie posiadała

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Tego dnia, jak pisze Kuzańska, dzieci schodziły się do godziny 12.00, a frekwencja w placówce wynosiła 60%. Ibidem.

⁵¹ Ibidem, k. 200.

⁵² AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 4–5 czerwca rb., Garwolin 10.06.1943 r., k. 223. Zmiana na stanowisku przewodniczącego Delegatury Parysów nastąpiła w lipcu 1943 r. J. Zając pozostała sekretarzem, AAN, RGO, sygn. 777, Raport z wyjazdu służbowego do Delegatury Parysów w dn. 24 i 25.08.1943 r., k. 359.

dostatecznej liczby mebli, a jedynie dysponowała sześcioma ławkami szkolnymi, „bardzo niedogodnymi dla małych dzieci”⁵³. Przyczyniło się do tego m.in. opóźnienie w dostawie niezbędnych desek⁵⁴. W tym czasie do gniazda uczęszczało 35 dzieci, w tym 14 wysiedlonych z Zamojszczyzny⁵⁵.

Jeszcze w czerwcu 1943 r. postanowiono porozumieć się z warszawskim „zespołem popierającym” w sprawie zakupu nowych mebli dla gniazda. Jadwiga Golińska z Pol.KO Garwolin raportowała w tym czasie o uciążliwościach związanych z brakiem odpowiedniego wyposażenia: „Dzieci siedzą przy ławkach szkolnych, przeznaczonych dla dzieci starszych, z tego powodu każde dziecko musi być posadzone na ławkę przez p. Przedszkolankę, a ponieważ pulpity ławek są skośne – dzieci w czasie śniadań wylewają na siebie pełnowartościowe mleko”⁵⁶.

Lokal gniazda wykorzystano w okresie wakacyjnym od 1 lipca do 15 sierpnia 1943 r. na organizację półkolonii z udziałem 100 dzieci, w tym dzieci z Zamojszczyzny⁵⁷. We wrześniu zaś w przedszkolu mieścił się magazyn miejscowej Delegatury. W tym czasie do gniazda uczęszczało 19 wysiedlonych dzieci, a w Parysowie zamieszkiwało jeszcze 112 wysiedleńców z Zamojszczyzny⁵⁸.

Gniazdo dziecięce w Stoczku Łukowskim (powiat garwoliński)

Gniazdo dziecięce w Stoczku Łukowskim rozpoczęło działalność 17 kwietnia 1943 r. jako czwarta placówka przedszkolna w dystrykcie warszawskim dla dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny⁵⁹. Jego organizacja była możliwa w dużej mierze dzięki pomocy materialnej (finansowej i rzeczowej) „Koła Opiekuńczego” utworzonego przez pracowników Zakładów Ostrowieckich w Warszawie⁶⁰.

⁵³ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Parysowa w dn. 4–5 czerwca rb., Garwolin 10.06.1943 r., k. 223.

⁵⁴ Ibidem, k. 224.

⁵⁵ Od 1 do 30.06.1943 r. w gnieździe w Parysowie dożywiano 18 wysiedlonych dzieci (otrzymywały dwa posiłki dziennie), w Stoczku – 31 (jeden posiłek dziennie), w Łaskarzewie – 28 dzieci (trzy posiłki dziennie), w Żelechowie – 120 dzieci (dwa posiłki dziennie). AAN, RGO, sygn. 499, Sprawozdanie Pols[kiego] Kom[itetu] Opiek[ującego] Garwolin za czas od 1.06 do 30.06.1943 r. (z opieki nad przesiedlonymi), Garwolin 15.07.1943 r., k. 247.

⁵⁶ AAN, RGO, sygn. 777, Raport J. Golińskiej z pobytu w Delegaturze Parysów, b.d., k. 229.

⁵⁷ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Matysiak z wyjazdu służbowego do Delegatury Parysów w dn. 9–14.08.[19]43, k. 357.

⁵⁸ AAN, RGO, 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu do Parysowa i Wrzosowa w dniach 21–22.09.1943 r., k. 417.

⁵⁹ AAN, RGO, 777, Raport z wyjazdu M. Kuzańskiej do Stoczka w dniach 14–23.04.1943 r., k. 161.

⁶⁰ Pomoc Zakładów Ostrowieckich w zakresie wyposażenia gniazda obejmowała: łyżki – 46 szt., łyżki wazowe – 1 szt., miski emaliowane – 45 szt., kubki – 45 szt., tace – 2 szt., czajniki – 1 szt.,

Początkowo na potrzeby przedszkola zamierzano wykorzystać jedną z sal budynku szkolnego położonego w bezpośrednim sąsiedztwie lasu⁶¹. Lokal uzyskał aprobatę S. Borowego, przedstawiciela „Koła Opiekuńczego”, deklarującego pomoc w utworzeniu i działalności gniazda. Stwierdził on: „Warunki do stworzenia przedszkola są bardzo dobre, budynek porządnym, pod lasem, kierownik szkoły życzliwy, są warsztaty oraz kotły do przyszłego dożywiania”⁶². Mimo akceptacji inspektora szkolnego starosta garwoliński nie wyraził zgody na otwarcie przedszkola w budynku szkolnym. Ostatecznie wynajęto niewielki, ale widny pokój o powierzchni 7 m², z prawem użytkowania sąsiedniej kuchni⁶³.

Pod koniec lutego 1943 r. z inicjatywy referenta organizacyjnego Pol.KO w Garwolinie zakwalifikowano do gniazda 27 wysiedlonych dzieci w wieku przedszkolnym i kilkoro spośród miejscowych podopiecznych Delegatury⁶⁴. Z kolei na przełomie marca i kwietnia w Stoczku przebywało 126 wysiedlonych Polaków z Zamojszczyzny, w tym 19 dzieci w wieku 4–6 lat⁶⁵. Dzień przed otwarciem, 16 kwietnia 1943 r., podczas przyjmowania zapisów do gniazda, zgłoszono jedynie 20 dzieci wysiedlonych oraz 14 dzieci miejscowych (za odpłatnością)⁶⁶. W pierwszych dniach i tygodniach od chwili uruchomienia gniazda niewielu opiekunów i matek wysiedlonych dzieci przejawiało zainteresowanie działalnością tej placówki mimo starań pracowników miejscowej Delegatury Pol.KO. Zgłaszane w późniejszym czasie prośby o przyjęcie wysiedlonych dzieci nie zostały uwzględnione z powodu trudności lokalowych przedszkola⁶⁷.

Wyposażenie gniazda w odpowiednie meble zawdzięczano pracownikom warszawskich Zakładów Ostrowieckich. M. Kuzańska wspominała: „Prawdzi-

dzbanki emaliowane – 1 szt., miednica emaliowana – 1 szt., wanna blaszana – 1 szt., wiadra blaszane – 1 szt., naczynie nocne – 1 szt., lejki – 8 szt., stoły – 10 szt., krzesła dzieciinne – 28 szt., piłki gumowe – 8 szt., skakanki – 22 szt., siatki do piłek – 8 szt., domino – 2 komplety, warcaby – 1 komplet, trąbki – 30 szt., formy do piasku – 5 szt., szczotki – 2 szt., AAN, RGO, sygn. 499, Sprawozdanie ogólne z akcji „Z” za czas od 20.12.1942 do 1.04.1943 r., k. 223–224.

⁶¹ AAN, RGO, sygn. 777, Raport M. Kuzańskiej z wyjazdu służbowego do Warszawy, dn. 14.03 i 15.03.1943 r., Garwolin 14.03.1943 r., k. 80.

⁶² AAN, RGO, sygn. 1050, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Kół Opiekuńczych nad wysiedlonymi z Lubelszczyzny, odbytego 20.03.1943 r. o godz. 10.00 przy ul. Fredry Nr 6, k. 191.

⁶³ AAN, RGO, sygn. 777, Raport z wyjazdu M. Kuzańskiej do Stoczka w dniach 14–23.04.1943 r., k. 160.

⁶⁴ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Stoczka w dn. 25–27.02.[19]43 r., k. 68.

⁶⁵ AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie z kontroli i lustracji Delegatury w Stoczku Pol.KO Garwolin, Warszawa 9.04.1943 r., k. 92.

⁶⁶ AAN, RGO, sygn. 777, Raport z wyjazdu M. Kuzańskiej do Stoczka w dniach 14–23.04.1943 r., k. 161.

⁶⁷ AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie z pracy na terenie powiatu Garwolin za okres 10.03–1.09.[19]43, k. 343.

wą niespodzianką było przysłanie kompletu urządzeń do przedszkola. Pięknie wykonane, starannie owinięte w papier, jasne, lśniące mebelki przyjechały do Stoczka. Wykonano je cichaczem po nocach w warsztatach fabrycznych z materiałów niemieckich, przeznaczonych na budowę lokomotyw⁶⁸. Dostarczono również artykuły niezbędne do prowadzenia zajęć, jak: ołówki, kredki (różnej długości), kolorowy papier, wstążki, ścinki materiałów itp.⁶⁹ Dodatkowo Kuzańska przywiozła z Warszawy gry i zabawki, przekazane przez bezimiennych ofiarodawców⁷⁰. Jako pomoc w pracy wychowawczej z dziećmi w gnieździe miały posłużyć m.in. zakupione przez Kuzańską w Warszawie wywieszki, plakaty propagandowe, broszurki, a także wybrane numery czasopisma „Na Straży Zdrowia”, dotyczące higieny osobistej, chorób zakaźnych (występujących w Stoczku) oraz kultury życia codziennego⁷¹. Te ostatnie zamierzano wykorzystywać w działaniach mających na celu utrzymywanie kontaktu z opiekunami dzieci, podopiecznymi gniazda. Organizatorom zależało też na podniesieniu kultury życia codziennego wśród mieszkańców Stoczka. W tym celu postanowiono dotrzeć do osób mieszkających razem z dziećmi. Miały to umożliwić konkursy dla dzieci przedszkolnych (i szkolnych), a w dalszej kolejności – dla dorosłych wysiedlonych z Zamojszczyzny, jak również miejscowej ludności⁷².

O początkach działalności placówki przedszkolnej w Stoczku Łukowskim informowała 1 maja 1943 r. jej koordynatorka, M. Kuzańska: „Zajęcia w Gnieździe trwają od 17 IV [19]43 r. w godzinach 9–14. Uwzględniając specjalną koniunkturę przedświąteczną dla przesiedlonych (matki zajęte zarobkowo wiosennymi robotami w polu i porządkami świątecznymi) prowadziłam zajęcia sama w ciągu 3 dni (17, 19, 20 IV), nie czekając z uruchomieniem Gniazda na zapowiedziany przyjazd przedszkolanki z Warszawy”⁷³. Kuzańska poruszyła też kwestię wyżywienia dzieci: „Dzieci w Gnieździe korzystają na razie z jednego posiłku, na który składa się: 4 razy w tygodniu maślanka z kartoflami, 2 razy w tygodniu biała kawa z cukrem i chleb z marmoladą lub tłuszczem”⁷⁴. Natomiast pod koniec kwietnia 1943 r. posiłki w gnieździe wydawano dwukrotnie

⁶⁸ M. Kuzańska-Obrączkowska, *O dzieciach z Zamojszczyzny*, s. 145.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Pozyskała je M. Kuzańska na polecenie dr Ewy Rybickiej z Biura Doradcy RGO na Okręg Warszawski.

⁷¹ Wspomniane pomoce zakupiła Kuzańska od Polskiego Towarzystwa Higienicznego, Szkoły Pielęgniarskiej i Zakładu Higieny w Warszawie. AAN, RGO, sygn. 777, Raport z wyjazdu służbowego do Warszawy w dniach 5, 6, 7, 8.05.1943 r., Garwolin 10.05.1943 r., k. 148.

⁷² AAN, RGO, sygn. 777, Raport z wyjazdu M. Kuzańskiej do Stoczka w dniach 14–23.04.1943 r., k. 161.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

w ciągu dnia (dla 38 dzieci)⁷⁵. Wspomnieć trzeba o wydatnej pomocy „Koła Opiekuńczego” Zakładów Ostrowieckich w kwestii przekazywania środków finansowych, niezbędnych w akcji dożywiania dzieci z gniazda, a także zaspokajania ich potrzeb w zakresie odzieży i obuwia.

Lokal gniazda w Stoczku służył nie tylko dzieciom z Zamojszczyzny. Wieczorami przychodzili tam wysiedleni dorośli z najbardziej zatłoczonych mieszkań i zostawali na noc. Spali na rozkładanych łóżkach polowych, przyczach lub słomie rozesełanej na podłodze. Bywało, że udzielano również schronienia osobom śledzonym przez Niemców. Lokal gniazda pełnił też funkcję hotelu dla przedstawicieli „Koła Opiekuńczego”, przywożących z Warszawy oczekiwane dary. Przeznaczenie lokalu gniazda zmieniło się tymczasowo w okresie wakacyjnym. 19 lipca 1943 r. zawieszono jego działalność i uruchomiono półkolonie dla dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny, przebywających w Stoczku⁷⁶. Z tej formy wypoczynku skorzystały wszystkie wysiedlone dzieci w wieku przedszkolnym (36 dzieci) oraz sześcioro dzieci miejscowych (podopiecznych Delegatury). O rezultatach pracy z dziećmi notowano: „Nastroj pogodny. Poziom pracy dobry. Wyniki wychowawcze zadowalające. Wystarczy przejrzeć chronologiczne prace dzieci, aby stwierdzić postęp w rozwoju umysłowym”⁷⁷.

Dalsze funkcjonowanie gniazda dziecięcego w Stoczku Łukowskim było możliwe w oparciu o środki materialne przekazywane przez pracowników Magistratu m.st. Warszawy. Na początku lipca 1943 r. delegat „Koła Opiekuńczego” warszawskiej „Parowozowni” poinformował Delegaturę w Stoczku o konieczności wycofania się z akcji pomocy wysiedlonym dzieciom. W tej sytuacji Delegatura Pol.KO w Stoczku pozyskała nowy „zespół popierający” – pracowników warszawskiego Magistratu, wspierających materialnie (finansowo i rzeczowo) m.in. gniazdo dziecięce. W lipcu i sierpniu 1943 r. „Koło” przekazało Delegaturze ustaloną subwencję miesięczną (w wysokości 10 000 zł), z przeznaczeniem wyłącznie na potrzeby wysiedlonych dzieci⁷⁸. Była to znaczna kwota w sytuacji, gdy wpływy z ofiarności miejscowej społeczności nie przekraczały 1000 zł miesięcznie⁷⁹.

⁷⁵ AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie W. Tomaszewskiego za miesiąc kwiecień 1943 r., Garwolin 4.05.1943 r., k. 154.

⁷⁶ AAN, RGO, sygn. 777, Sprawozdanie z pracy na terenie powiatu Garwolin za okres 10.03–1.09.[19]43, k. 343.

⁷⁷ Ibidem, k. 344.

⁷⁸ AAN, RGO, sygn. 777, Raport W. Tomaszewskiego z wyjazdu służbowego do Stoczka w dn. 16 i 19.08.1943 r., k. 379.

⁷⁹ W tym czasie nieregularne subwencje przesyłali również pracownicy warszawskich Zakładów Ostrowieckich. Ibidem.

Najpóźniej, bo w maju 1943 r., powstały gniazda dziecięce w powiecie siedleckim, położonym we wschodniej części dystryktu warszawskiego. Ich organizacja – w Mordach i Łosicach – wiązała się z przyjazdem do Mordów transportu z wysiedleńcami z Zamojszczyzny, byłymi więźniami obozu przejściowego w Zamościu. Pociąg dotarł do Mordów 2 lutego 1943 r. i obejmował 1046 osób, w tym w 550 dzieci poniżej 15 roku życia. W liczbie tej znajdowało się 168 dzieci do 4 roku życia, 210 dzieci w wieku 4–10 lat oraz 172 w przedziale wiekowym 10–14 lat⁸⁰. Kwestia organizacji m.in. przedszkola i świetlicy w Mordach dla ok. 120 dzieci, podobnie i w Łosicach, pojawiła się w planie dalszej pomocy dla wysiedlonych z Zamojskiego i Hrubieszowskiego, opracowanym w lutym 1943 r. przez referat organizacyjny Pol.KO w Siedlcach. Nie inaczej w dwóch preliminarzach budżetowych wydatków inwestycyjnych dla akcji pomocy wysiedlonym z Zamojszczyzny, w których zagwarantowano na ten cel odpowiednie środki finansowe⁸¹. W jednym z nich uwzględniono m.in. wydatki związane z wyposażeniem projektowanej świetlicy i przedszkola w Łosicach w odpowiedni sprzęt, a także z wyżywieniem dzieci i zapewnieniem odzieży, w tym dla 60 dzieci z przedszkola w Mordach⁸². Na konieczność organizacji przedszkoli i świetlic dla wysiedlonych dzieci zwróciła uwagę w lutym 1943 r. dr Ewa Rybicka (delegowana przez warszawskie Biuro Doradcy RGO na Okręg Warszawski). W sprawozdaniu z wyjazdu do powiatu siedleckiego dr Rybicka informowała o potrzebie zorganizowania specjalnej opieki nad wysiedlonymi dziećmi z uwagi na „opłakane najczęściej warunki mieszkaniowe”. W tym celu przewidywano zorganizowanie w większych ośrodkach (Siedlce, Mordy i Łosice) gniazd (przedszkoli) dla dzieci w wieku od 4–6 lat oraz świetlic dla dzieci w wieku szkolnym, połączonych z dożywianiem⁸³. W Siedlcach nie zorganizowano placówki przedszkolnej, a wysiedlone dzieci ulokowano w rodzinach zastępczych w mieście i okolicy oraz w placówkach opieki nad dzieckiem⁸⁴.

⁸⁰ B. Kozaczyńska, *O dzieciach z Zamojszczyzny*, s. 145.

⁸¹ AAN, RGO, sygn. 791, Preliminarz budżetowy akcji pomocy wysiedlonym z powiatu zamojskiego i hrubieszowskiego do powiatu siedleckiego na miesiąc marzec 1943 r., k. 60; Ibidem, Preliminarz budżetowy wydatków inwestycyjnych akcji pomocy wysiedlonym z powiatu zamojskiego i hrubieszowskiego do powiatu siedleckiego, k. 62.

⁸² Ibidem.

⁸³ AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie E. Rybickiej z wyjazdu do powiatu siedleckiego w związku z przybyciem do tego powiatu przesiedlonych z Okręgu Lubelskiego, k. 57.

⁸⁴ Były to: Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy dla Niemowląt „Żłobek” oraz Zakład Wychowawczy „Gniazdo”, zwany sierocińcem, działający od 1908 r. pod patronatem Towarzystwa Opieki nad Dziećmi „Gniazdo” w Warszawie. B. Kozaczyńska, *Losy dzieci z Zamojszczyzny wysiedlonych do powiatu siedleckiego w latach 1943–1945*, Siedlce 2006, s. 62–63.

Gniazdo dziecięce w Mordach (powiat siedlecki)

Gniazdo dziecięce w Mordach uruchomiono dla dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny przed 17 maja 1943 r.⁸⁵ Oficjalne otwarcie placówki nastąpiło 3 czerwca 1943 r.⁸⁶ W ramach dożywiania 43 wysiedlonych dzieci otrzymywało jeden posiłek dziennie, składający się z 15 dkg chleba i 5 dkg marmolady⁸⁷. Organizację i działalność tej placówki przedszkolnej zawdzięczano subwencjom przekazywanym przez warszawskie przedsiębiorstwo Haberbusch i Schiele, a także Philips, tworzących „Koło Opiekuńcze” nad wysiedlonymi z Zamojszczyzny⁸⁸. Tylko do końca maja 1943 r. „Koło” przekazało Delegaturze w Mordach 9500 zł z przeznaczeniem na pomoc dla wysiedlonych dzieci. Nieco wyższą kwotę, bo 11 400 zł, pozyskała w tym czasie Delegatura z Pol.KO w Siedlcach. Natomiast z ofiarności miejscowej ludności wpłynęło 4556 zł. To dowodzi, że pomoc „Koła Opiekuńczego” była znaczna. Działalność pomocową „Koło” zainicjowało pod koniec lutego 1943 r., po upływie trzech tygodni od przyjazdu transportu z wysiedleńcami z Zamojszczyzny⁸⁹.

W październiku 1943 r. do gniazda dziecięcego w Mordach uczęszczało już tylko 20 dzieci w wieku przedszkolnym, gdyż część dzieci objęto nauką szkolną⁹⁰. Zajęcia w przedszkolu odbywały się codziennie, z wyjątkiem świąt i czwartków, w godz. 9.00–14.00. O warunkach lokalowych i sytuacji dzieci w gnieździe w Mordach napisano w jednym ze sprawozdań pokontrolnych: „Dzieci przed przyjęciem były badane przez lekarza. Poza tym w czasie istnienia Gniazda dzieci były jeden raz poddane oględzinom lekarskim. Gniazdo mieści się w lokalu miejskim, b. niewygodnym. Obecnie lokal jest dostatecznie ogrzewany. [...] Dzieci z Gniazda posiadają fartuszki czarnego koloru. Codziennie odbywa się dożywianie, na które składa się jeden posiłek: 15 dag chleba + miód sztuczny lub marmolada i kawa. [...] Czasem zamiast kawy dzieci dostają zupę”⁹¹. Pomimo

⁸⁵ AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie z działalności Okręgu Warszawskiego za czas od 1.04. do 17.05.1943 r., k. 6. Funkcję kierowniczką powierzono Janinie Wlazłówniej. B. Kozaczyńska, *O dzieciach z Zamojszczyzny*, s. 156.

⁸⁶ Brak informacji o liczbie dzieci uczęszczających do gniazda.

⁸⁷ AAN, RGO, sygn. 791, Pismo Doradcy RGO na okręg warszawski do RGO w Krakowie z 7.06.1943 r., k. 18.

⁸⁸ AAN, RGO, sygn. 687, Sprawozdanie z działalności Okręgu Warszawskiego za czas od 1.04. do 17.05.1943 r., k. 6.

⁸⁹ AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie E. Rybickiej z wyjazdu do powiatu siedleckiego w związku z przybyciem do tego powiatu przesiedlonych z Okręgu Lubelskiego, k. 58.

⁹⁰ W liczbie tej znajdowało się pięcioro dzieci miejscowych, pochodzących z zamożniejszych rodzin (za odpłatnością 50 zł miesięcznie).

⁹¹ AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie z lustracji Delegatury w Mordach w dn. 30.10.1943 r., k. 179.

że gniazdo było „obficie zaopatrzone” w materiały piśmienne, brakowało jednak takich przedmiotów, jak przyrządy do ćwiczeń (krążki, bębenki itp.), biały lub szary papier rysunkowy, klej, pędzelki czy materiał na woreczki do ćwiczeń. Sprawozdawca stwierdził też braki w zakresie odzieży i obuwia u dzieci: „5 dzieci nie posiada obuwia (5–6 lat), 4 dzieci nie posiada palteczek, wszystkie dzieci nie posiadają pończoch, 6 dziewczynek nie ma sukienek oraz 3 chłopcy nie mają ubrania”⁹². Jednocześnie zaznaczono: „Sprawa ubrania, odzieży i dożywiania winna być potraktowana nie gorzej niż strona wychowawcza”⁹³. Sprawozdawca odnotował również brak odzieży i obuwia w innych placówkach dla wysiedlonych dzieci w Mordach – świetlicy i Izbie Chorych⁹⁴. Warto dodać, że na olbrzymie potrzeby odzieżowe oraz w zakresie obuwia wskazywano już w lutym 1943 r., tuż po przyjeździe do Mordów transportu z wysiedleńcami z Zamojszczyzny⁹⁵. Trudności w zdobyciu odzieży i obuwia potęgowała przedłużająca się wojna.

W styczniu 1944 r. poprawiła się sytuacja lokalowa gniazda w Mordach dzięki przejściu pomieszczeń zajmowanych dotąd przez szpital (po jego likwidacji w połowie tego miesiąca). Podobnie w przypadku dożywiania dzieci, które zostało zintensyfikowane dzięki funduszom przeznaczonym do tej pory na działalność szpitala⁹⁶. Natomiast w lutym 1944 r. „Koło Opiekuńcze” przekazało dla podopiecznych świetlicy i przedszkola w Mordach 70 par obuwia i 96 par pończoch, a miesiąc później – materiał na ubranka dla dzieci⁹⁷. Mimo to w dalszym ciągu brakowało odzieży i obuwia dla podopiecznych gniazda.

Funkcjonowanie przedszkola w Mordach w 1944 r. w dalszym ciągu było uzależnione od subwencji przekazywanych przez „Koło Opiekuńcze” warszawskich przedsiębiorstw: Habermusch i Schiele oraz Philips i – od początku 1944 r. – Franaszek S.A.⁹⁸ Dzięki tym funduszom 32 dzieci mogło uczęszczać do gniazda w kwietniu 1944 r. Większość spośród nich miała zapewnione bezpłatne wyżywienie w formie śniadań wydawanych w postaci „zup mięsnych i ze słoniną”. Z zachowanej dokumentacji wynika, że program pracy w tej placówce przewidywał miesięcznie 90 godzin zajęć z dziećmi, w tym 20 godzin na świeżym powietrzu pod kierunkiem wykwalifikowanej nauczycielki, Janiny Włazłówny.

⁹² Ibidem, k. 179.

⁹³ Ibidem, k. 180.

⁹⁴ Ibidem. Brakowało np. pantofli dla chorych, szlafroków i koszul.

⁹⁵ AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie E. Rybickiej z wyjazdu do powiatu siedleckiego w związku z przybyciem do tego powiatu przesiedlonych z Okręgu Lubelskiego, k. 56.

⁹⁶ AAN, RGO, sygn. 792, Sprawozdanie S. Korkosza za miesiąc styczeń 1944 r., k. 20–21.

⁹⁷ AAN, RGO, sygn. 792, Sprawozdanie referenta organizacyjnego II za marzec 1944 r., Mordy 4.04.1944 r., k. 49.

⁹⁸ Podobnie sytuacja przedstawiała się w kwestii działalności świetlicy dla wysiedlonych dzieci. AAN, RGO, sygn. 792, Sprawozdanie S. Korkosza za luty 1944 r., k. 36.

Oprócz zajęć praktycznych i artystycznych, mających na celu rozwijanie i ujawnianie zainteresowań oraz uzdolnień (np. lepienie z gliny i plasteliny, roboty ze sznurka papierowego, układanie mozaiki), w programie uwzględniono „ćwiczenia mowy, pamięci i zmysłów”. W gnieździe dużą uwagę przywiązywano do przestrzegania przez dzieci podstawowych zasad higieny. Sprawdzano stan czystości wśród podopiecznych (mycie rąk i zębów, obcinanie paznokci). Kierownictwo placówki postanowiło wydłużyć czas pobytu dzieci w gnieździe, zwiększając wymiar zajęć do 120 godzin, w tym 60 na świeżym powietrzu⁹⁹.

Gniazdo dziecięce w Łosicach (powiat siedlecki)

Gniazdo dziecięce w Łosicach dla dzieci z Zamojszczyzny rozpoczęło działalność w maju 1943 r. jako szósta placówka tego typu utworzona dla wysiedlonych dzieci z Zamojszczyzny, przebywających we wschodnich powiatach dystryktu warszawskiego. Gniazdo łosickie, jak również świetlicę dla wysiedlonych dzieci subwencjonowało „Kóło Opiekuńcze” utworzone przez pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, w porozumieniu z Delegaturą Pol.KO Siedlce w Łosicach. Uroczyste otwarcie gniazda dziecięcego nastąpiło 6 czerwca 1943 r.¹⁰⁰ O działalności tej placówki wiadomo jednak niewiele. We wrześniu 1943 r. instruktor rejonu Łosice Edward Wilkus napisał w jednym ze sprawozdań o łosickim gnieździe: „Prace w przedszkolu jak dotychczas trwają, chociaż przy zmniejszonej frekwencji dzieci. Lokal przedszkola w obecnym stanie nie będzie się nadawał do użytku w czasie miesięcy zimowych i wątpliwe, czy nawet przy dużym wkładzie pieniędzy da się go doprowadzić do użytkowania w okresie mrozów. Z tego względu ciągłość prac w przedszkolu w najbliższym okresie może zostać uniemożliwiona”¹⁰¹. Trudności przysparzało ustalenie, jak liczna grupa dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny korzystała z tej placówki i jak długo ona funkcjonowała.

Działalność gniazd dziecięcych w dystrykcie warszawskim, zorganizowanych głównie z myślą o zapewnieniu opieki i dożywiania dzieci polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny, opierała się w dużej mierze na finansowaniu przez warszawskie „Kóło Opiekuńcze”. W okupowanej stolicy nie zabrakło wśród Polaków (pracowników warszawskich przedsiębiorstw i instytucji) osób nieobojętnych wobec wysiedleńczego i sierocego losu polskich dzieci wywiezionych

⁹⁹ B. Kozaczyńska, *O dzieciach z Zamojszczyzny*, s. 170.

¹⁰⁰ Dzień później uruchomiono w szpitalu w Łosicach pierwszy turnus kolonii sanatoryjnych (dla 30 dzieci), z pierwszeństwem dla dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny. AAN, RGO, sygn. 506, Sprawozdanie z działalności Pol.KO za kwiecień 1943 r., k. 129.

¹⁰¹ AAN, RGO, sygn. 791, Sprawozdanie instruktora rejonu Łosice za wrzesień 1943 r., k. 156.

z Zamościa do wschodnich powiatów dystryktu. Warszawskie „Koła Opiekuńcze” przekazywały środki finansowe i rzeczowe na działalność gniazd dziecięcych od stycznia 1943 r. do czerwca 1944 r. W kolejnych miesiącach, po wyzwoleniu tych terenów latem 1944 r., gniazda dziecięce najprawdopodobniej uległy likwidacji z uwagi na powroty wysiedlonych dzieci w rodzinne strony. Dalszą działalność pomocową warszawskich „Kół Opiekuńczych” uniemożliwił wybuch powstania warszawskiego 1 sierpnia 1944 r.

Uznać można, że placówki przedszkolne przyczyniły się do poprawy codziennej egzystencji dzieci z Zamojszczyzny (a bywało, że również i dzieci miejscowych) mimo różnorodnych trudności związanych z ich uruchomieniem i działalnością w dystrykcie warszawskim. Prowadzone w gniazdach dożywianie wpłynęło na podniesienie zdrowotności dzieci po okresie pobytu w niezwykle trudnych warunkach sanitarno-bytowych w obozie przejściowym w Zamościu. Starano się również wychodzić naprzeciw potrzebom dzieci i zaopatrzyć je (choć częściowo) w niezbędną obuwie i odzież. Zadbano również o zapewnienie podopiecznym rozrywki i zabawy, pozwalających zapomnieć, choć na krótko, o trudnej okupacyjnej rzeczywistości, a często i o wielomiesięcznej rozłące z bliskimi.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Rada Główna Opiekuńcza. Biuro Centrali w Krakowie 1940–1945, sygn. 499, 506, 687, 777, 787, 791, 792, 1050.

Archiwum Państwowe w Lublinie, Centrala Przesiedleńcza Policji Bezpieczeństwa Ekspozytura w Zamościu, sygn. 66, 68.

Archiwum Państwowe w Zamościu, Rada Główna Opiekuńcza w Krakowie, Polski Komitet Opiekuńczy w Zamościu 1940–1944, sygn. 93.

Państwowe Muzeum na Majdanku, Zbiór relacji i pamiętników, sygn. VII/O-131.

Źródła drukowane

Byliśmy w transportach Dzieci Zamojszczyzny, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.

Źródła prasowe

„Weteran Walki i Pracy” 1962, nr 24.

Literatura przedmiotu

Kalinowska-Witek B., *Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym w poglądach pedagogów i publicystów wybranych czasopism Królestwa Polskiego z II poł.*

wy XIX i początków XX wieku, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2019, vol. 14, nr 3, s. 18, 23.

Kuzańska-Obrączkowska M., *O dzieciach z Zamojszczyzny w powiecie garwolińskim*, [w:] *W obronie dzieci i młodzieży w Warszawie 1939–1944*, red. S. Tazbir, Warszawa 1975.

Dr Beata Kozaczyńska, adiunkt w Instytucie Historii Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Za interesowania naukowe: wysiedlenia na Zamojszczyźnie i losy Polaków 1941–1945, terror niemiecki w Generalnym Gubernatorstwie, biblioteki wojskowe w II RP. Publikacje (wybór): *Ocalone z transportów Dzieci Zamojszczyzny. Losy dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego 1942–1945*, Siedlce 2011; *Biblioteki w Wojsku Polskim 1918–1939*, Warszawa 2019; *Dostać dziecko z Zamojszczyzny. O ratowaniu dzieci zrabowanych Polakom na Zamojszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej*, Siedlce 2022.

Data zgłoszenia artykułu: 31 stycznia 2022 r.

Data przyjęcia artykułu do druku: 13 października 2023 r.